

GAZETA ROBOTNICZA

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

ABONAMENT: Miesięczny w ekspedycji i na pocztę 2,— Zł. w agencjach w Katowicach i na prowincji 2,— Zł., zagranicą 5,— Zł.

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetr. 1-lin. lub jego miejsce 15 gr., w tekście 60 gr., na 1. str. 80. gr. dla poszukujących pracy 50%, rab.

Redakcja w KATOWICACH, ul. Teatralna 12 - Tel. 1150
Redaktor przyjmuje od godziny 11—12 przed południem

Konto czekowe: P. K. O. KATOWICE Nr. 300 908
TELEFON KATOWICE Nr. 1150

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8-mej rana
do godziny 4-tej po południu, bez przerwy

Nr. 225

Katowice, wtorek 30 września 1930 r.

Rok 35

Towarzysze! Robotnicy!

Ogłoszono strajk protestacyjny! Powiadomiono nas, że nie wolno nam wzywać do strajku protestacyjnego. Sami wście, co macie robić! Dyktatura faszystowska nie zadowolili się zniszczeniem robotniczych partji politycznych. Faszyci chcą zniszczyć także niezależne związki zawodowe. Najpierw chcą się załatwić z partjami opozycyjnymi, a potem z związkami. Brońcie Waszych praw robotniczych!

Z Rady Naczelnej PPS.

Wczoraj odbyły się w domu Związku Kolejarzy w Warszawie obrady Rady Naczelnej PPS. — Obrady prowadził tow. Topinek. PPS na G. Śląsku zastępowali t.tow. Sławik i Adamek, Cieszyńskie tow. Reger. W przemówieniu powitalnym podkreślił tow. Topinek, że Rada Naczelna obraduje w chwili, kiedy atak dyktatury na prawo i wolność ludu przybrał charakter bezwzględny, że uchwały Rady Naczelnej muszą dać odpowiedź masom, jak odeprzeć skutecznie zakusy sanacyjnego faszyzmu.

W serdecznych słowach wspominał o naszych towarzyszach, którzy gniją w lochach więzienia faszystowskiego. Rada Naczelna wysłuchiwała przemówienia o tych towarzyszach stojąc, dając wyraz szacunku dla ich cierpień i ofiar.

Referat o położeniu politycznym i gospodarczym wygłosił tow. Niedziątkowski. Referat organizacyjny wygłosił tow. Pużak. Z wiadomych względów nie możemy opublikować treści referatów.

Po przerwie toczyła się dyskusja o położeniu oraz o akcji wyborczej. Cała Rada Naczelna stanęła na stanowisku, że pomimo represyj faszystowskich walka idzie dalej z podwojoną energią, że żadne dalsze represje tej walki nie zduszą, że PPS w każdej chwili będzie miała swoich przywódców, — którzy poprowadzą partję do rozstrzygającej bitwy z dyktaturą faszystowską.

Rada Naczelna przyjęła kilka uchwał bardzo doniosłych, których nie możemy opublikować. Poza tym zatwierdziła Rada Naczelna blok wyborczy Centrolewu, oraz protokół w sprawie podziału miejsc na wspólnej liście wyborczej Centrolewu.

PPS na G. Śląsku otrzymała wolną rękę i może pójść do wyborów jak uważa za wskazane czy tylko jako blok socjalistyczny, czy też zechce rozszerzyć blok ten na wszystkie stronnictwa opozycyjne.

Obrady zakończyły się późno w nocy.

Zwycięstwo tezy polskiej w sprawie wpisów szkolnych

Genewa, 27. września. Na sobotnim posiedzeniu Rady Ligi Narodów zawiadomił przedstawiciel Hiszpanji, że Calonder zdecydował się wycofać swą dymisję ze stanowiska przewodniczącego polsko-niemieckiej komisji rozjemczej dla Górnego Śląska, co już poprzednio omówiliśmy, zapowiadając ten krok Calondra.

Następnie przyszedł pod obrady raport w sprawie t. zw. dzieci maurerowskich, których nie dopuszczono do szkoły niemieckiej, ponieważ nie umiały po niemiecku. Raport przewiduje zgodnie z tezą polską przekazanie skargi Volksbundu trybunałowi haskiemu do rozstrzygnięcia. Decyzję odroczone do przyszłej sesji Rady Ligi w styczniu, celem przygotowania przez Polskę i Niemcy wspólnych pytań dla trybunału.

Dalej odczytano orzeczenie prawników, dopuszczając wniosek niemiecki w sprawie Klajpedy. Przedstawiciel litewski Zaunius oświadczył, że tezy prawników nie przyjmuje, lecz wyjątkowo zgadza się na umieszczenie tej sprawy na porządku dziennym Rady Ligi, ale na przyszłość zapowiedział odwołanie się do trybunału haskiego.

Dr. Curtius odpowiedział, że jest zadowolony z tej decyzji Zauniusa i pouczał go z góry jak nauczyciel, dlaczego uważa stanowisko jego za pozabawione podstaw.

Polska Partja Socjalistyczna ustaliła kandydatury do wyborów

W związku z ogłoszonymi wyborami do Sejmu i Senatu w Warszawie partja nasza zapowiedziała Konferencję Okręgową na dzień wczorajsz. Głównym zadaniem konferencji było ustalenie kandydatur na listy z ramienia naszej partji, oraz sprawy wyborczej.

Wobec nadzwyczajnych i historycznych wydarzeń nie mogła jednak konferencja przejść do porządku dziennego nad sytuacją polityczną. Uwydatniło się to w referacie tow. Caspariego, który zagajając konferencję poddał niesłychanie ostrej krytyce metody walki sanacji ze społeczeństwem. Skreślił on historję pracy posłów naszych tak w Sejmie Warszawskim, jak i Śląskim. PPS. stała zawsze na wysokości zadania, zastępując interesy klasy robotniczej, demokrację i prawo.

Jeżeli chodzi o Sejm Śląski, to wyrządzono przedewszystkiem straszliwą krzywdę bezrobotnym. P. P. S. opracowała odpowiedni i realny wniosek w sprawie pomocy dla bezrobotnych. Wychodziliśmy w nim z założenia, że pomoc ustawową należy dać rodzinie tak długo, dopóki bezrobotny nie dostanie odpowiedniej pracy a nie przez 17 tygodni, jak daje ją burżuazja i sanacja. Wniosek ten wobec rozwiązania Sejmu Śląskiego upadł. Grażyński chce dać z pieniędzy robotniczych jakieś ochłapy. Oczywiście jałmużny tej nie mogą bezrobotni brać za jakąś realną pomoc.

Następnie tow. Caspari przywitał tow. Kowola jako przedstawiciela DSAP, tow. Widerę z Zabrze, przedstawiciela „Volkswachtu“, tow. Chrószcz z Katowic i Kubowicza z Komisji Związków Zawodowych oraz tow. Jaskiewicza z ramienia Związku Pracowników Użyteczności Publicznej.

Wybrano Komisję Mandatową, oraz Komisję Matki.

Tow. Kowol w krótkich słowach życzył konferencji owocnych obrad, przyczem podkreślił wyjątkową sytuację a zarazem zapewnił, że socjaliści niemieccy uczynią wszystko, aby iść do wyborów w jednym froncie.

Tow. Chrószcz imieniem Klasowych Związków stwierdził, że partja socjalistyczna będzie mogła zawsze liczyć na całkowite poparcie i współpracę zorganizowanej w związkach klasy robotniczej. Tow. Chrószcz przy tej okazji w ogromnie ostrych słowach dał wyraz oburzeniu na metody postępowania i walki sanacji z klasą robotniczą.

Podczas, gdy Komisje udały się na obrady, referat polityczno-gospodarczy wygłosił tow. Piotrowski. Udowodnił referent na podstawie cyfr, że gospodarczo zbliżamy się ku ruinie. Jest to skutek fatalnego kapitalizmu i działalności Rządu. Sytuację uratować może tylko socjalizm, a więc klasa robotnicza. Robotnicy zaś do głosu dojdą tylko przez demokrację i prawo.

W dyskusji nad referatem przemawiali t.tow. Włoszczyk, Chrószcz, Burek, Kawalec, Macner, Wieczorek, Wesoly, Bakowa, Ptasinski, Piotrowski i szereg innych towarzyszy.

Imieniem Komisji Mandatowej złożył sprawozdanie tow. Melek. Z prawem głosu było na konferencji równo 90 delegatów. Liczni goście prawa głosu nie mieli.

Propozycje Komisji Matki referował tow. Ziółkiewicz. Wywiązała się nad niemi obszerna dyskusja. — Ostatecznie ustalono skład list kandydatów

do Sejmu i Senatu w Warszawie, oraz do Sejmu Śląskiego.

Ze względu na brak miejsca podajemy dziś tylko czołowe kandydatury.

Listę sejmową w okręgu katowickim prowadzi tow. Kawalec, w okręgu świętochłowskim tow. Janta a w cieszyńskim tow. Reger.

Listę senacką prowadzi tow. Adamek.

Listę Sejmu Śląskiego w okręgu katowickim prowadzi tow. Ziółkiewicz, w świętochłowskim tow. Janta a w rybnickim tow. z O. K. R. cieszyńskiego.

W końcu konferencji zajmowano się jeszcze sprawami wyborczymi oraz sprawą proklamowanego strajku. Uchwał podać nie możemy, bo by skonfiskowała sanacja pismo. Delegaci uzyskali polecenia ustne.

Odpowiedź Litwy na propozycję min. Zaleskiego

Genewa, 27. września. Wczoraj późnym wieczorem nadeszła do delegacji polskiej odpowiedź litewska na propozycję min. Zaleskiego o podjęcie bezpośrednich rokowań zgodnie z rezolucją Rady Ligi.

Nota litewska zgodna jest w treści z naszą wczorajszą zapowiedzią.

Ponieważ nie zawiera wyznaczenia terminu rokowań, Polska potwierdzi odbiór jej, zaznaczając, że oczekuje propozycji w sprawie terminu konferencji. Odpowiedź polska wysłana zostanie zapewne jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego.

Rząd Rzeszy podnosi podatki i zadłuża się

Berlin, 28. września. Na posiedzeniu rządu Rzeszy zapadła uchwała podwyższenia składek ubezpieczonych od bezrobocia z 4 i pół do 6 i pół procent. Podwyżka ta ma na celu odciążenie budżetu państwa. Wobec gwałtownego wzrostu bezrobocia w Niemczech, będzie jednak konieczna dalsza subwencja państwowa w wysokości 200 milionów marek.

Ażby wydatek ten pokryć, a ponadto uzupełnić deficyt, jaki powstał wskutek zmniejszenia się wpływów podatkowych, postanowiono zaciągnąć za pośrednictwem Banku Rzeszy w bankach niemieckich kredyt 450 milionów mk. na dwa lata.

Postanowiono nadto podwyższyć t. zw. podatek ofiarny nałożony na urzędników państwowych z 2 i pół na 5 procent.

Ten program finansowy rządu Brüninga spotka się z wielkimi sprzeciwami w parlamencie.

Zbrodniczy zamach na francuski magazyn amunicji

Pryż, 28 września. Jak z Nancy donoszą, w ciągu ubiegłej nocy wyleciał w powietrze jeden z pięciu magazynów amunicji 508 pułku tanków, stojącego na leżach w pobliżu Luneville. W baraku w którym nastąpiła eksplozja, znajdowało się 27 tysięcy granatów i 400 taśm nabojęw do karabinów maszynowych.

Dochodzenia, jakie w tej sprawie przeprowadzono ustaliły, już, że wybuch nastąpił wskutek zbrodniczej działalności niewyśledzonych dotychczas sprawców.

Manifestacja solidarności robotniczej przeciw dyktaturze

Robotnicy wiedeńscy przesyłają pozdrowienia proletariatu polskiemu

W Wiedniu odbył się wielki wiec robotniczy, zwołany przez austriacką partię socjalistyczną i „Proletariat”, związek grupujący przebywających w Wiedniu socjalistów polskich. Zgromadzeni, którzy wypełnili po brzegi ogromną salę i galerię, powitali po polsku tow. dr. L. Birkenfeld, poczem jako referent zabrał głos tow. dr. Otto Bauer, zaczynając swą mowę od wyrazów pozdrowienia dla ofiar obernich rządów w Polsce, dla więźniów w Brześciu nad Bugiem, a w szczególności dla tow. dr. Liebermana, oraz dla napadniętego tow. Niedziałkowskiego. Wskazawszy następnie na niebezpieczeństwo jakim grozi rozszerzanie się dyktatury nad ludem demokratycznym, tow. Bauer oświadczył:

„My socjaliści austriaccy mamy szczególne prawo do protestowania przeciw gwałtom na ludzie polskim. Choć p. Piłsudski sądzi teraz, że może dumnie lekceważyć opinię świata, my właśnie możemy mu przypomnieć, że był kiedyś innego zdania. 31 października 1912 roku mieliśmy sposobność poznać p. Piłsudskiego osobiście. — Przybył wtenczas w charakterze gościa na nasz kongres partyjny. Jako przedstawiciel rewolucjonistów dawnej rosyjskiej części Polski i wygłosił mowę, w której powiedział między innymi dosłownie: „Z waszą pomocą chcemy potężyć i panowaniu wolności zdobyć nowy obszar” i zakończył odwołaniem się do upragnionej przyszłości, gdy „będziemy w murach wolnej Warszawy robić przygotowania do przyjęcia drogich gości, międzynarodowego kongresu socjalistycznego”. P. Piłsudski inaczej oceniał wtenczas świat niż dzisiaj. Wówczas

chciał zdobyć nowe obszary dla wolności, dziś chce caryzmowi, który podówczas zwalczał, zdobyć nową prowincję. A gdyby dziś Międzynarodówka Socjalistyczna chciała urządzić kongres na polskiej ziemi... to musiałaby go odbyć w kazamatach w Brześciu.”

W dalszym ciągu tow. Bauer napiętnował ostre mi słowami prześladowanie demokracji i demokratów w Polsce, oraz wyraził nadzieję, że wybory dadzą zwycięstwo demokracji i zakończył słowami: „Miłość wolności i wola ku wolności polskiego ludu nie dadzą się złamać. Dziś znów, jak niegdyś za czasów bojów z carami, gdziekolwiek walczą o wolność robotnicy z hasłami bojowymi socjalizmu związany jest okrzyk: „Niech żyje wolna Polska!”

Mowa tow. Bauera była przyjęta z nieopisanym entuzjazmem. — Następnie przemawiał przedstawiciel „Proletariatu”, poczem głos zabrał jakiś Ukraińiec, który usiłował zamącić zgromadzenie wycierkami komunistycznymi, co mu się jednak nie udało. Zgromadzeni uchwalili z zapalem zaproponowaną przez tow. dr. L. Birkenfelda rezolucję, przesyłającą pozdrowienia proletariatu polskiemu, protestującą w najostrzejszych słowach przeciw obecnemu systemowi rządzenia w Polsce, a w szczególności przeciw „uwięzieniu najlepszych mężów proletariatu”, i wyrażającą ufność, że naród polski, który pokonał wroga tak silnego jak dawny carat rosyjski, zwycięży i teraz.

Na tem zgromadzenie zostało zamknięte.

Niemcy w ogonku sanacji

Do rozwiązania Sejmu Śląskiego zabiera także i prasa niemiecka głos.

Kto był dotychczas zdania, że Niemcy są w opozycji wobec sanacji, ten omylił się grubo.

Opozycję robią Niemcy tylko w swoich gazetach, w „Kattowitzer Zeitung” i „Oberschlesischer Kurier”. A robią to poto, aby zamydląć wyborcom niemieckim oczy.

W Sejmie Śląskim bowiem już od kilku miesięcy zajmowali bardzo dwuznaczne stanowisko. W przemówieniu budżetowym mówca niem. klubu Pandt kłaniał się w stronę sanacji, podkreślając lojalność Niemców wobec Grażyńskiego.

W komisjach sejmowych siedzieli Niemcy zawsze na dwóch stołkach. Chcieli zapalić panu Bogu świeczkę a diabłu ogarek. Byli w „opozycji” i zarazem lojalni wobec sanacji.

Opozycja polska zgóry była przygotowana, że przy rozstrzygającym głosowaniu za lub przeciw Grażyńskiemu, znajdą się Niemcy po stronie Grażyńskiego.

Jeszcze dzień przed wyborami pisali Niemcy w „Kattowitzer Zeitung”, że Sejm Śląski nie zostanie rozwiązany, gdyż znajduje się większość, która pójdzie na rękę Grażyńskiemu.

Te zalecanki miłosne nie odniosły jednak skutku, gdyż Grażyński znalazł „dogodniejsze” dla niego wyjście i nie potrzebował pomocy Niemców.

Rozżaliło ich to mocno i z żalosną miną piszą w „Oberschl. Kurier” co następuje: Jesteśmy zdania, że w Sejmie znalazłaby się większość, któraby się sprzeciwiała wszelkim „niemadrym” wnioskom: „Przedewszystkiem Klub niemiecki byłby dotrzymał umowy z Grażyńskim i odrzuciłby każdy wniosek przeciwko tej umowie”.

Zatem bardzo wyrażnie nieprawda?

Dalej żałują Niemcy bardzo, że Grażyński nie oczekiwał posiedzenia plenarnego Sejmu, gdyż wówczas rozwiązanie Sejmu byłoby zbyt szybkie.

Niemcy stchórzyli zatem na całej linii.

Popularnie mówi się na takie zachowanie się: włożyć bez wazeliny...

Panowie ci boją się o swe tłuste posady w Volksbundzie, w redakcjach niemieckich dzienników itd. Boją się jakichkolwiek represyj ze strony sanacji i dla tego udają męczenników niemieckich tak długo, jak to ich nie kosztuje i nie boli.

Tu tkwi źródło tej „wazelinowej” polityki Niemców i „Volksbundu”, którego prezesem jest książę pszczyński, magnat i obszarnik. Panowie z „Volksbundu” boją się o swoje kieszenie.

„Dzieje” II Sejmu śląskiego

„Robotnik” pisze:

W dniu 11 maja — odbyły się wybory do Sejmu Śląskiego i daly wynik następujący:

„Sanacja” — uzyskała 10 mandatów;

PPS — 4 mandaty;

NPR — 3 mandaty;

Grupa Korfatego — 13 mandatów;

Komuniści — 2 mandaty;

Blok niemiecki — 15 mandatów. Razem — 48 mandatów.

W dniu 27 maja wojewoda Grażyński otworzył w imieniu Rządu kadencję II Sejmu Śląskiego.

W dniu 29 czerwca — Sejm Śląski został odroczone dekretem P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

W dniu 31 sierpnia br. zwołana budżetowa sesja Sejmu Śląskiego na dzień 11 września.

Dnia 11 września — Sejm Śląski powziął protestacyjną uchwałę przeciwko zamachom na całość granic Rzeczypospolitej.

Dnia 19 września — Sejm Śląski odesłał budżet

do Komisji. Na posiedzeniu Sejmu, posłowie stronnictw opozycyjnych wygłosili przemówienia, w których poddali surowej krytyce działalność Rządu i woj. Grażyńskiego, protestowano przeciwko aresztowaniu b. posłów do Sejmu Rzeczypospolitej.

Dnia 24 września — Sejm Śląski zakończył prace nad budżetem. Uchwalono 8 milionowy fundusz dyspozycyjny, ale zastrzeżono, że sumą tą będzie dysponował nie wojewoda Grażyński, a Rada Wojewódzka. Również skreślono fundusz dyspozycyjny wojewody w kwocie 75 000 zł. W normalnych warunkach wojewoda powinien natychmiast ustąpić.

Dnia 25 września — oczekiwano dymisji wojewody Grażyńskiego.

Dnia 26 września — dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej, Sejm Śląski został rozwiązany.

Dnia 26 września — Prokurator przy Sądzie okręgowym w Katowicach wydał polecenie aresztowania posłów na Sejm Śląski.

Jak w amerykańskim filmie!!

Kapitał nie znosi awanturn

Prasa niemiecka alarmuje opinię publiczną wiadomościami o klęsce giełdowej, jaka spadła na Niemcy w wyniku awanturniczych wyborów. — W Niemczech z obawy przed zamachem czy tylko niepokojami odbywa się masowa ucieczka kapitałów zagranicę. Obliczają, że dotychczas wywieziono przeszło 5 miliardów marek. Dalej banki zagraniczne wycofują udzielone przemysłowi niemieckiemu krótkoterminowe kredyty, wskutek czego okazał się w kraju brak gotówki, tak, że Bank Rzeszy był zmuszony już dwa razy wysłać do Francji kilkanaście milionów w złocie na zakupno franków. Wreszcie giełdy w Paryżu Londynie, Nowym Jorku itd. reagują na wiadomości z Niemiec silnym spadkiem kursu papierów niemieckich, podkopując w ten sposób kredyt.

Wedle twierdzeń prasy wytworzyła się obecnie paradoksalna sytuacja: Niemcy muszą dla swego przemysłu starać się o krótkoterminowe pożyczki, których dotychczas udzielały im Szwajcaria, Francja i Anglia na dogodnych warunkach. Obecnie kredyty te silnie zmalały a jeżeli się je dalej, to z kapitałów niemieckich, ulokowanych w bankach zagranicznych. Banki te płacą za włożone kapitały mały procent, za udzielenie zaś kredyty krótkoterminowe, liczą procent wyższy tak, że Niemcy za swe własne pieniądze płacą więcej niż otrzymują.

Na tych transakcjach robi doskonały interes szczególnie Szwajcaria, w której bankach Niemcy ulokowali jakie 3 miliardy marek na najwyższej 3,5 procent.

Ucieczka pieniędzy z Banku Polskiego

Skutki obernego systemu

Optyw walut i dewiz zagranicznych z Banku Polskiego poczyną przybierać zastraszające rozmiały. W ciągu dziesięciu dni od 10 do 12 września odpłynęło walut na sumę 34,8 milionów zł.

Zapas walut w Banku Polskim wynosił jeszcze w styczniu rb. 418,6 milj. zł, dzisiaj został on zredukowany do sumy 176,2 milionów zł.

W rzeczywistości rzecz się ma gorzej. Bank Polski — według naszych informacji — zredyskontował w Banku Międzynarodowym w Bazylei weksli na 50 milionów zł; gdyby tego nie był uczynił, zapas wynosiłby już dzisiaj o taką samą sumę mniej.

Tak wyglądają skutki systemu pod względem finansów Państwa.

Największa „troska” kapitalistów

Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów poruszył w memorjale do rządu sprawę ulg płatniczych dla przemysłu w zakresie ubezpieczeń społecznych, podnosząc, że wysokie sumy, jakie poszczególne przedsiębiorstwa zmuszone są wypłacać w określonych terminach do odnośnych zakładów ubezpieczeń społecznych, stanowią niejednokrotnie dla zakładów pracy, tak po ważne obciążenie, że nie są one w moności wnieść w terminie należnych opłat, co pociąga za sobą przykre konsekwencje w postaci kar, kroków i kosztów egzekucyjnych itd.

Niezmierną ulgą dla zakładów przemysłowych w poszczególnych przypadkach byłaby możliwość na podstawie porozumienia z odnośnym zakładem ubezpieczenia, zawieszenia poboru części składki przypadającej na pracodawcę na pewien okres czasu, np. 3 miesiące i rozłożenie wpłaty powstałej stąd zaległości na dłuższy okres czasu, np. na 9 miesięcy.

*

Z takimi wnioskami idą kapitaliści do rządu. Ponieważ jesteśmy przed wyborami, a sanacja potrzebuje pieniędzy, to napewno się pogodzą.

Ile będzie list wyborczych

Nadchodzące wybory napewno będą temi, — które można zaliczyć do rozbitych. Już garną się najrozmaitsze związeczki — jak zwykle — które wnoszą swoje listy.

Do nich należy jakieś zrzeszenie obrony poszkodowanych waloryzacją i emerytów. Jest to organizacja sanacyjna. Obecnie wydała odezwę wraz z listą kandydatów. Postawiono na niej samych pólaków. A więc adwokata Jeleńskiego, dyrektora Hilariego, hrabiego Bogdanowicza, hrabiego Grocholskiego, radcę Artuca, dyrektora Arciszewskiego itd.

To są kandydaci na posłów. Kto ich zna? Co zrobili oni dla ludu? Nic. Ale chcą mieć mandaty, będą rozbijali robotników i ogłupiali.

Ile ta lista dostanie mandatów? Już obecnie z całą pewnością można przepowiedzieć, że żadnego!

Baczność górnicy!

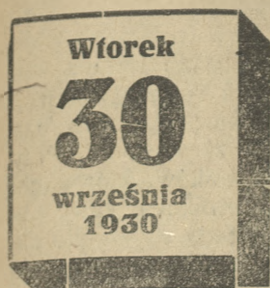
Na niemieckim Górnym Śląsku wypowiedzieli baroni węglowi Związku niemieckich górników z dn. 1. listopada umowę zarobkową. Widocznie baroni węglowi Niemiec zamierzają pogorszyć po tamtej stronie warunki pracy i płacy w górnictwie.

Sprawa ta jest niesłychanie ważną dla górników polskich, bowiem wiemy, że i nasi kapitaliści węglowi zwracali się już kilkakrotnie do Rządu z zamiarem obniżenia płac górniczych w Polsce. Rząd ze względu na wybory, podczas których chciałby uzyskać głosy górników nie zgodził się w tej chwili na propozycję obniżenia płac górniczych. Kapitaliści tymczasem wynagrodzili sobie zamierzoną obniżkę płac, podwyżką cen węgla przez skasowanie tak zwanych rabatów.

Wypowiedzenie umowy zarobkowej po stronie niemieckiej wykorzystają napewno nasi kapitaliści i będą chcieli także dążyć do obniżenia płac górników w Polsce. Niebezpieczeństwo ataku naszych kapitalistów na płace górników jest tem prawdopodobniejsze, że atak ten przypadnie na okres po dokonanych wyborach a zatem Rząd nie będzie potrzebował już liczyć się z nastrojami wśród górników i łatwo im pozwoli a nawet dopomoże do przeprowadzenia obniżki płac. A więc należy już dziś rozpocząć w szeregach górników energiczną akcję za wstępowaniem do naszego Związku, aby w chwili ataku przy pomocy silnej organizacji atak ten nie tylko zwycięsko odeprzeć, ale uzyskać konieczną poprawę obecnych głodowych płac.

A zatem baczność górnicy! Wzmacniajcie szeregi Waszej klasowej organizacji CZG.

Wiadomości bieżące



Dziś: Hieronima
Jutro: Jana
Wschód słońca: godz. 6 min. —
Zachód słońca: godz. 17 min. 39
Wschód księżyca: godz. 15 min. 33
Zachód księżyca: godz. 22 min. 16

TEATR POLSKI

REPERTUAR

Wtorek — „Opowieści Hoffmanna” — 19,30
Środa — „Dar poranka”.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek — „Skalmierzanki” — Lubliniec.
Czwartek — „Tosca” — Bielsko.



Wyłożenie list wyborców

Spisy wyborców wyłożone zostały do przejrzania od dnia 27 września 1930 r. do 10 października 1930 r. w lokalach Obwodowych Komisji Wyborczych, codziennie podczas godzin urzędowych, to jest od godziny 12.00 do godziny 18.00.

Reklamacje przeciw pominięciu w spisie lub wpisaniu kogokolwiek nieuprawnionego na listę, należy wnieść najpóźniej do dnia 11 października br.

Ważne dla bezrobotnych

Wszyscy bezrobotni winni się zgłaszać raz w miesiącu w biurze Urzędu Pośrednictwa Pracy do miesięcznej kontroli, w przeciwnym razie wszystkich tych bezrobotnych, którzy się nie zgłaszają do kontroli, wyklucza się bezwzględnie od korzystania z jakichkolwiek zasiłków, opieki lekarskiej i wogóle od publicznych zapomóg, oraz wykreśla się z ewidencji bezrobotnych.

Ostrzeżenie dla jadących do Belgii

Syndykat Emigracyjny informuje, że wobec trudnej sytuacji przemysłu i górnictwa belgijskiego, nie należy wyjeżdżać do Belgii bez kontraktów wystawionych przez pracodawców i wiz na pobyt oraz zezwolenia na wykonywanie pracy zarobkowej.

W ostatnich dniach kilkakrotnie powtarzało się odsyłanie przez policję do granicy niemieckiej tych cudzoziemców, którzy posiadali tylko wizy przejazdowe, a chcieli zatrzymać się w Belgii.

Co jest z węglem dla inwalidów

Dla inwalidów zapowiadano tani węgiel na 1-go września. Potem oznajmiono im, że dostaną go pod koniec września.

Tymczasem wrzesień upływa, zbliża się październik i zima na karku a węgla dla inwalidów nie ma.

Czy będzie?

„Dar poranka”

Komedja w 3 aktach Giovannino Forzano. —
Premjera

Odbyłem z Józiem w kawiarni pouczającą dla mnie rozmowę.

Józio: I to jest przedstawienie? Ledwo się zaczęło, już się kończy.

Ja: Widzisz, na miłej, dobrze napisanej, a przede wszystkim bez zarzutu zagranej sztuce czas leci szybko.

Józio: A ja bym siedział jeszcze ze dwie godziny.

Poradziłem mu odniechcenia Brześć, ale spojrzawszy na mnie tak przerażonym wzrokiem, że zamilkłem. A on pyta.

Józio: Któż ci nagadał o mnie? Mów! Bo przecież ten niewinny, romans kosztował mnie 300 złotych...

Ja: Uspokój się. Nie jestem sędzią śledczym. Niepotrzebnie robisz wyznania. Mówmy lepiej o teatrze. Kto to jest ten Forzano?

Józio: To jest autor włoski, który napisał komedję „Dar poranka”.

Ja: Teraz już wiem wszystko.

Józio: Zawsze ci radziłem, żebyś się mnie trzymał, bo możesz wiele skorzystać. Uważałeś, że bardzo miła jest ta wice-Malicka.

Ja: Mówisz o pani Grzębskiej?

Józio: Tak. Bardzo podobna do Malickiej, nawet sposób mówienia ma taki sam.

Ja: Podobieństwo nie osłabia faktu, że pani Grzębska ma talent i duże zacięcie sceniczne.

Józio: Nie przeczę, bo mi się bardzo podobała. Przemila jest, gdy się uśmiechnie. Ale i partner jej, ten Scibor — Ryłski zasługuje na pochwałę. Doskonały uwodziciel. Coś podobnego, jak ja.

Tu Józio z dumą spojrzawszy na mnie przez okulary, które z fantazją podniósł się mu na czoło. Klęknąłem głową z uznaniem, bo zawsze podziwiam w Józiu te zdolności, których mnie brak.

Józio: Ale ubawił mnie ten „Kocmotuch” — specjalne wyrażenie Józia — pani Tosikowej.

Ja: Dobry, typ stworzyła.

Konwencja węglowa pod wpływami politycznymi sanacji

Zdawało się, że okropny kryzys gospodarczy w górnictwie polskim ustanie w miesiącach jesiennych i zimowych. Zdawało się, że poprawa konjunktury musi nastąpić już we wrześniu. Wszak nadchodzi zima a wraz z nią wzrasta popyt na węgiel.

Tymczasem poprawy jak do dziś nie widać. Świętówki na kopalniach naszych nie zmniejszają się wiele. Nie zmniejszają się, chociaż zamówienia na węgiel z całego kraju wzrosły o 75 proc. i więcej. Okazuje się, że kupcy na węgiel są, jednak konwencja węglowa nie zwiększa kopalniom licencji, nie pozwala wydobywać więcej węgla.

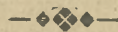
Dlaczego? Otóż z miarodajnych kół informują nas, że ma się tutaj do czynienia z wpływami politycznymi. Konwencja węglowa stoi pod dużymi wpływami Rządu, który jest właścicielem bogatych

kopalń „Skarboferm” i należy do konwencji. Chodzi o to, by narazie jeszcze poprawy w górnictwie nie było a dopiero po liczniejszym aresztowaniu postów i przywódców opozycji, licencje zwiększone do zapotrzebowania będą wydane kopalniom.

A sanacja będzie miała dowód, że dopóki warunki były na wolności, było źle, skoro tylko zamknięto ich, zaraz sytuacja gospodarcza poprawia się.

Podkreślamy z naciskiem, że wiadomości te pochodzą z kół przemysłowych, a więc zawierają wiele prawdopodobieństwa.

Inna jednak rzecz, że takie postępowanie może odstraszyć wielu kupców na nasz węgiel. Cóż jednak że obchodzi to sanację, jeżeli ona chce utrzymać władzę.



Angielski Kongres Związków Zawodowych

W dniach od 1. do 6. września br. odbył się 62. kongres Zrzeszenia Związków angielskich (TUC) w Nottighan przy udziale 606 delegatów, którzy zastępowali 210 organizacji i 3 miliony 740 320 członków. W rzeczywistości jednak liczba członków „Tucu” jest dużo większa, gdyż większość organizacji zrzeszonych w Zrzeszeniu nie płać swoich członków bezrobotnych wkładek, a liczba tych bezrobotnych członków jest bardzo poważna. Związek Górników angielskich n. p. zapłacił wkładek do „Tucu” za 600 000 członków a tymczasem ogólna liczba członków wynosi 890 tysięcy. Przeszło 200 tysięcy bezrobotnych górników, którzy płać bardzo niską wkładkę 1 Penny tygodniowo, nie są w tabelach Centrali prowadzone. Podobne stosunki są w innych związkach zawodowych. Bez przesady można stwierdzić, że faktyczna liczba członków „Tucu” przekracza 4 miliony.

Ogólne wrażenie wynikające z obrad było nadzwyczajne. Najwpływowwsze organizacje stwierdzały zgodnie, że tegoroczny kongres stanowił jeden z najlepszych kongresów lat ostatnich. Prace kongre-

su były nadzwyczaj interesujące i pouczające pod względem ważności postawionych na porządku dziennym problemów. Kongres zdążył jednogłośnie do powzięcia praktycznych uchwał w stosunku do nadzwyczaj ważnych zagadnień życia gospodarczego.

Związek Górników zwrócił się z apelem do Międzynarodówki zawodowej celem prowadzenia polityki porozumienia w celu reorganizacji przemysłu węglowego i obrony życia i warunków pracy dla górników wszystkich państw. W sprawie czasu pracy przedłożono kongresowi osiem projektów, z których sześć złączono w jeden a dwa zostały kongresowi osobno przedłożone. Końcowa rezolucja dotycząca tego punktu została jednogłośnie przyjęta i wypuściła się w żądaniu zaprowadzenia 44-godzinnego tygodnia pracy dla robotników pracujących na powierzchni, w czym już mają być przerwy obiadowe wliczone, zaś dla robotników pod ziemią domagano się sześć-godzinnego dnia pracy. Stwierdzić należy, że kongres stał na wysokości swego zadania i zrobił całą robotę.

Inwalidzi żerem sanacji

Obecna kampanja wyborcza będzie wykorzystana przez sanację — jak było poprzednio — do ogłupienia inwalidów wojennych i pracy.

Inwalidów pracy jest 41 000. Sanacja o głosy ich ubiega się. Nie możemy pozwolić, by inwalidzi byli żerem sanacyjnym. Inwalidzi są byłymi robotnikami i należą do wielkiej rodziny klasy robotniczej. Musimy ich oderwać od sanacji i wykazać im właściwą drogę przy wyborach.

Dlatego zwracamy na to uwagę naszych placówek a w szczególności starszych brackich. Wzorem innych miejscowości muszą oni zwołać inwalidów na zebrania, gdzieby nasi referenci mogli ich poinformować dokładnie o oszustwach, jakich dopuszcza się na nich sanacja.

Baroni węgliowi grożą redukcjami robotników

Mimo poprawienia się sytuacji w przemyśle węglowym na G. Śląsku, niektóre zakłady zapowiadają redukcje robotników. Kopalnia „Rychter” w Siemianowicach zamierza zredukować 250 górników z dniem 1 października motywując to wielkimi zapasami węgla na hałdach. Kopalnia „Wawel” w Rudzie chce zredukować starych górników i zastąpić ich młodemi i tańszymi siłami.

Wiadomość o zamierzonych redukcjach wywołała wśród robotników zrozumiałe i słuszne oburzenie.

Spodziewać się należy interwencji władz.

Józio: Co dobry? Świetny! Czyś widział kiedy taką paradną postać? Boki zrywać!

Ja: Czyje? Bo czułem w teatrze, że walcieś mnie łokciem z boku, aż robiło mi się słabo.

Józio: Za to nie odpowiadam ja, tylko pani Tosikowa. Poco zrobiła taki komiczny typek?

W tej chwili zbliżył się do nas znajomy, który nie był w teatrze.

Józio: Załuj, bracie, żeś nie był. Straciłbyś napewno ten swój zgryźliwy wygląd.

Znajomy: I, ja do tego teatru nie chodzę. Wolę czekać okazji, żeby pójść do teatru w Warszawie.

Józio: Cudze chwalicie, swego nie znacie. Zresztą dobrze, że nie byłeś na „Darze poranka” bo zakochałbyś się w Grzębskiej i miałbyś potem jeszcze nieszczęśliwą minę.

Znajomy: Zartujesz ze mnie. Myślałby kto, że Sobański znalazł jakieś cuda.

Józio: Cudo, nie cudo, ale dobrą aktorkę, miłą, sympatyczną, z dykcją i z oczami tak ładnymi, zwłaszcza gdy się śmiała, że poradzę jej, żeby zawsze to robiła. Ale do mnie, nie do ciebie, ty cierpiętniku.

Znajomy: Poszedłby człowiek do teatru poto, żeby szukać cikliwej, kunsztownie ułożonej sztuki, która nie pachnie życiem.

Józio: Toś się pomylił. Nic sztucznego niema w „Darze poranka”. Prostota, naturalność, rozdźwięk, finezja, łobuzerstwo, ale także miłe i parę drobnych epizodzików, dzięki wybornej grze pani Orzeckiej, Tosikowej, Jastrzębskiej, Brandta, i Puchalskiego. Pani Orzecka była pyszna, jako strażniczka cnoty. Pokazała, jak to stare plotkary, mające buzię pełną świętego obierzenia, kapitulują w zupełności, gdy stanie przed nimi prawdziwy hrabia. Takiemu, to wszystko wolno!

Znajomy: Gadaj zdrów, ale ja z tego nie będę mądry.

Józio: Czekaj! Opowiem ci, o co chodziło. Otóż w małej apteczce wiejskiej we Włoszech była od miesiąca pomocnicą panna Lucyna. Dziewczyna, dla obrony przed napastliwością męską wymalowała sobie na policzku dużą plamę a na głowę wkładała beret, który zakrywał jej zupełnie włosy. Ludzie

domyślali się, że w ten sposób ukrywa poprostu łysinę. Właścicielka apteki ze swym bratem i przyjacielem plotkowali na ten temat, lecz że dziewczyna była pracowita i żelna, chcieli jej zgotować szczęście, wydając zamaż za nauczyciela, starszego wdowca. Panienska wołała nie słyszeć o tem. Po zamknięciu apteki zabawiła się sama nieco dziesięć, wyobrażając sobie, że gości u siebie jednego hrabiego. W trakcie zabawy puka ktoś gwałtownie do drzwi, wołając: Tu policja! W imieniu prawa proszę otworzyć!

Przerażona panienska otwiera drzwi i do apteki wpada młody, przystojny mężczyzna.

— Niech pan! daruję podstęp, ale boli mnie głowa i w żaden sposób nie mogę dostać proszku.

Panna Lucyna ma dobre serduszek, więc podaje proszek i wodę. Młody pan wypija, ale nie myśli odchodzić, bo dziewczyna podoba mu się. Jest autentycznym hrabią i zapewne z tego tytułu zabiera się do dziewczyny obcesowo. Dostaje porządną odprawę.

Po dwóch godzinach, gdy Lucyna już zasypiała, rozległy się za oknem przeraźliwe jęki. To pan hrabia lamentował, że dostał po proszku gawłtownych boleści. Przerażona panienska wpuściła go do pokoju, lecz stwierdziwszy nowy podstęp, wyprosiła natręta. Jednak on przedłużał rozmowę tak długo, aż Lucyna... przestała się opierać, gdy ją chciał pocałować.

Nazajutrz rano hrabia wyszedł z pokoju Lucyny bocznymi drzwiami, lecz wrócił po czapkę, którą zostawił u niej. Wpadł na moment, w którym pani aptekarzowa z bratem i przyjacielem oglądała nieszczęsną czapkę, dowód winy panienski. Hrabia wybrnął z sytuacji w ten sposób, że opowiedział zmyśloną historję o ucieczce swej żony, obecnej w pokoju Lucyny, po której rzekomo przyjechał.

Znajomy: Trzeba będzie pójść na ten „Dar poranka”.

Józio: Nie pożałujesz. A przyjrzyj się dekoracjom Makajnika. To zdolny malarz. Pomysły ma doskonałe. Takie sympatyczne dekoracje zrobił do tej sztuki, że należy się mu pełne uznanie.

A. K. D.

Kto wygrał?

W 16 dniu ciągnięcia 5. ej klasy 21- ej Loterii Państwowej padły następujące wygrane:

10 000 złot. na nr. 130524.
5 000 złot. na nr. 3076.
3 000 złot. na nr. 198112, 208890.
2 000 zł. na nr. 4586 22779 41496 192838 198955
1 000 złot. na nr.: 9387 44430 54223 60801 83191
785799 86044 92010 100532 136765 136884 142177
149320 177198 181827 191799.

600 złot. na nr. 6661 7610 10735 40930 41410
78498 79580 129255 130968 131249 134878 143028
166884 169375 174900 177549 184727 202793 203241
207699.

500 złot. na nr.: 4178 6170 7259 8806 89 6 11287
14519 14709 20208 21608 21715 23304 26512 4 2 7
45316 45443 46191 50832 56447 57307 57471 58182
60904 60990 61781 62531 66430 69404 73545 76112
80599 92101 95735 96172 100425 100485 107196
109513 109532 111489 111956 112820 113918 118918
118251 118350 118464 119169 121966 122987 124381
127840 128570 128862 131136 131136 131285 134990
142122 147093 148596 149037 152752 156625 156980
158719 160883 162273 166644 170798 171887 173616
174124 176926 174879 181540 182649 182876 188623
190360 193288 201904 202380 202939 203558 207348.

Po przerwie: 15 000 złot. na nr. 25260, 197701.
10 000 złot. na nr. 190375.

5 000 złot. na nr. 19294 176015 198146.
3 000 złot. na nr. 7139 37417 51773 81291 —
122911 185112 205555.

2 000 złot. na nr.: 2331 15263 18065 76169
117012 206699.

1 000 złot. na nr.: 18077 2138 71135 93595
114470 124201 145483 191992.

600 złot. na nr.: 23721 44169 44985 50967 56215
57024 60121 64699 66043 70733 95560.

500 złot. na nr.: 1305 1494 5624 6394 6536 9249
9975 10070 15253 16829 19539 25865 27647 32900
39397 45282 51197 57815 61765 62434 63579 63777
64157 65395 67081 71814 74476 77527 78460 80016
90706 91383 91792 93516 95162 92272 101043 102193
106015 106049 109091 112226 113462 114441 123304
120756 125652 125840 126164 126903 130243 134003
140695 141137 143179 145230 147098 151421 157779
164922 165748 167689 169334 170359 171202 171287
174325 175041 176049 184998 185020 186669 187303
188302 188617 190700 194223 197870 197884 200843
201560 204477 204677 205726 205860 208413 208751
208931 209915 oraz cały szereg mniejszych wygranych.

Z posiedzenia Magistratu w Król. Hucie

Na czwartkowym posiedzeniu uchwalił Magistrat przeprowadzić w najbliższym czasie zbiórke na gwiazdkę dla biednych i bezrobotnych. Zbiórka będą środki żywnościowe, odzież, obuwie itd. jak corocznie. Termin zbiórki zostanie jeszcze opublikowany. — Na złote gody małżeńskie przyznał małżonkom Pierzchałom podarek w wysokości 100 złotych. — Do Szpitala Miejskiego przyjęto na stanowisko lekarza asystenta p. dra Nowarę.

Do Wydziału Miejskiego wybrano pp. Spaltensteina, Dubiela, Wystrychowskiego, Sosałę i Mroza. — W celu uzyskania krytyki i ograniczenia ubikacji na wypłaty zasiłków i kontrole bezrobotnych w czasie zimowym uchwalono wydzierżawić tak w południowej jak i północnej części miasta po jednej większej sali.

Dla celów doraźnej pomocy dla bezrobotnych, nieposiadających zasiłków, uchwalono wydawać w Urzędzie Pośrednictwa Pracy bony na żywność, — którą będą wydawały tanie kuchnie dla bezrobotnych bezpłatnie.

Bliznięta-potworki

W Dalesycach, pow. kieleckiego, przyszła na świat potworna para bliźniąt, zrosniętych ze sobą w ten sposób, że jedno z nich wrosnęło mu głowę w pierś drugiego.

Potworki urodziły się nieżywe. Matka żyje i czuje się zupełnie dobrze.

Charakterystyczną cechą tego wybryku natury jest fakt, że na głowach potworków znajduje się duże i gęste uwłosienie.

Niezwykły ten wypadek wywołał w Kielcach i okolicy niezwykłą sensację.

PORAŻENIE PRĄDEM ELEKTRYCZNYM.

W piątek podczas pracy przy zakładaniu przewodów elektrycznych o wysokim napięciu w Państw. Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie, został porażony prądem elektr. 30-letni elektro-technik Golis Roman z Chorzowa.

Wymieniony poniósł śmierć na miejscu. Silnego poparzenia doznał pomocnik jego, elektromonter Jutyn Franciszek z Siemianowic i Kępa Jan z Chorzowa. Poparzonych odstawiono do szpitala Św. Jędrzeja w Król. Hucie, a zwłoki Golisa do kostnicy szpitala gminnego w Chorzowie.

W czasie dochodz. ustalono, iż winę w wypadku ponosi monter, który zaniedbał wyłączyć prąd przed rozpoczęciem pracy. Wymienionego przytrzymał i wraz z doniesieniem odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

STRASZNY CZYN.

Na polach w Chorzowie w pobliżu szybu Juliusza Ligonia, znaleziono jedną całą nogę i część drugiej nogi oraz części głowy noworodka. Części te złożono w kostnicy szpitalu gminnego w Chorzowie.

Jak się wyzyskuje robotników na kopalni „Florentyna“ w Łagiewnikach

Od kilku lat, bo od roku 1923 istnieje na wyżej wspomnianej kopalni pewien system, który kiedyś na niektórych kopalniach Górnej Śląska panował przed 25 i 30 laty. Mianowicie zaprowadzono pewnego rodzaju poganiaczy, t. zw. podawaczy, których sobie sami robotnicy po części muszą opłacać. Na zebraniu załogowym, na którym ze strony robotników padły ostre słowa krytyki przeciw temu systemowi średniowiecznemu, oświadczył przewodniczący Rady Zakładowej p. Cebulski z ZZZ, że dla zarządu kopalni stanowią „podawacze“ dobrą podpórę. Nic by przy tem takiego nie było, gdyby robotnicy wiedzieli, kto tych robotników na podawaczy mianuje. Oczywiście muszą to być ludzie t. zw. lizilapy, muszą się do tego nadawać, odznacza się zaufaniem naganiancy kapitalistycznych w szczególności muszą się odznaczać wytrzymałością w picu wódki.

Narazie przytoczę 2 nazwiska takich podawaczy. Kajzer Wincenty z III. oddziału, zaś z II. Kremzer.

Działalność tych podawaczy, polega na podawaniu wydajności sztygarowi. Każdy robotnik, pracujący na tej kopalni, jest poniekąd zmuszony do płacenia pewnego haraczu, czyli łapówki z swego godowego zarobku do rąk tych panów, przez nich samych wyznaczonych. Każdy musi coś dać na „lepsze“ łapowego, bez wyjątku, czy to rębacz, czy nasypacz lub wozak. Każdego 15 w miesiącu przy wypłacie ustawiają się ci naganiacze przed cechownią i robotnicy przechodzący z wypłatą koło działających naganiancy, czuje się ich podwładnym i pod ich

knutem niewolniczym składa do ich łap haracz wynoszący od 50 gr. do 3,— zł, zaś rębacze, którzy nie chcą, aby ich do nasypacza albo cymbrowacza zredukowano, muszą 5, 6 albo 7 zł zapłacić. Przy tem skrupulatnie notują tych robotników, którzy nie złożą haraczu. Biada takiemu robotnikowi, który nie włoży podawaczowi nic do łapy, wtedy szykanuje się takiego robotnika w różny sposób. Zaprowadza się wprost niewolnictwo tych robotników, którzy nie chcą pozwolić, aby za ich krawo zapracowany grosz różnie łaziki rozbijali się po knajpach.

Na zebraniu załogowym z dnia 7 lipca już tow. Cieśla gromił publicznie tych złodziei grosza robotniczego i dowodem oburzenia robotników były okrzyki: „precz z podawaczami“. Znalazł się niestety jeden a to przewodniczący Rady Zakładowej p. Cebulski z ZZZ, który stanął w obronie tych panów.

Niniejszem zapytujemy się miarodajnych czynników, czy porządek pracy § 38 ust. 2 obowiązuje tylko robotników, albo też i pracodawców, który zabrania w obrębie kopalni jakichkolwiek składek zbierać. Do Związku kasować nie wolno, ale łapówki zbierać to wolno.

Towarzysze Górniczy! Czy tak dalej być powinno, czy dalej ma być siła wobec prawa stosowana?

System ten może zmienić silna i potężna organizacja klasowa, jaką jest Centralny Związek Górników w Polsce.

A więc wszyscy w jego szeregi!!!

Jak wyzyskują biednych emigrantów

Emigranci, przyjeżdżający do Warszawy dla dopełnienia formalności wyjazdowych, narażeni są na okradanie. Do istniejących sposobów okradania emigrantów, np. „na znaleźne“, „na sekretarza“, „na lekarza“ itp. przybył nowy sposób, stosowany przez nieuczciwych dorożkarzy i szoferów.

Emigrant przybyły z głuchej prowincji stał się w Warszawie człowiekiem zupełnie bezradnym, —

jego oszłobienie wykorzystuje dorożkarz, każąc sobie płacić wysokie sumy za przewóz z dworca do biura. Poniważ wypadki oszukiwania emigrantów zdarzają się często, przeto Syndykat Emigracyjny, celem obronienia emigrantów przed wyzyskiem deleguje na każdy pociąg, przywozący emigrantów swego urzędnika, który opiekuje się nimi aż do wyjazdu transportu.

Z Katowic i okolicy

Odwolanie prezesa dyrekcji Poczty i Telegrafów w Katowicach

Z dniem dzisiejszym prezes katowickiej Dyr. Poczty i Telegrafów p. Leonard Kunze został odwołany do dyspozycji ministra Poczty i Telegrafów p. Boernera.

Kolonje letnia Czerwonego Krzyża

3 października br. wracają z kolonji leczniczej w Rabce dzieci z Hajduk Wielkich, Mikołowa, Chorzowa, Król. Huty, Rybnika, Szopienic, Nowego Bytomia, Rożdżenia, Tarn. Gór oraz te dzieci, które otrzymały specjalne zawiadomienia. Odebrać je można w Katowicach na peronie III o godz. 17.50.

Zmiana godzin otwarcia hali targowej.

Z dniem 1 października br. hala targowa będzie otwarta w dni targowe od godz. 6. ej rano do godziny 15. ej. W inne dni od godz. 7. mej rano do godz. 17. ej bez przerwy.

Wszędzie czekają na nas nieszczęścia.

Onegdaj z niewyjaśnionej przyczyny wypadła z okna II p. domu przy ul. Aleje Niepodległości w Małej Dąbrówce 21-letnia bufetowa Marja Wachtel, z Małej Dąbrówki. Wymiona wskutek upadku doznała poważnego okaleczenia ciała. Na miejscu udzielono jej pierwszej pomocy a następnie odstawiono ją do szpitala gminnego w Rożdżeniu.

Wyłożenie spisu wyborców

Dla orjentacji wyborców zamieszkałych w gminie Szopienice podaje się, że spis wyborców do wyborów do Sejmu i Senatu został wyłożony w ratuszu, pokój 14 dla wszystkich okręgów wyborczych razem, i stoi do dyspozycji do przeglądu do dnia 10 października w godzinach przedpołudniowych od 9—12 a po południu od 15—18. W tym samym czasie przyjmują komisje wyborcze reklamacje w sprawie niewciągnięcia do spisu uprawnionych do głosowania itd. Obowiązkiem każdego obywatela przekonać się o zapisaniu jego do spisu wyborców. Każdy głos jest ważny w tej walce o wolność i prawo ludu polskiego. Każdy uprawniony do głosowania musi się przekonać, o tem, że jego nazwisko i dalsze dane są zgodne z rzeczywistością, by w dniu wyborów nie narażać się na nieprzyjemności.

Uruchomienie księgarni dworcowej w Szopienicach

Firma „Ruch“ uruchomiła w tych dniach, podobną jak w innych miejscowościach księgarnię dworcową na dworcu kolejowym w Szopienicach. Filiję tą umieszczono przy wejściu do hali dworcowej. Księgarnia prowadzi książki powieściowe, rozkłady jazdy, dzienniki, tygodniki itd. Wobec wielkiego ruchu panującego na dworcu w Szopienicach należy podobne przedsiębiorstwo tylko powitać z zadowoleniem.

Zamknięcie szosy Giszowiec—Mysłowice w niedzielę, 5-go października

Dyrekcja w Katowicach podaje do publicznej wiadomości, że w niedzielę, dnia 5 października 1930 w czasie od godz. 12 do godz. 18 z powodu wyscigów motocyklowych zamknięta zostanie dla wszelkiego ruchu kołowego i pieszego szosa Giszowiec—Mysłowice.

Przez czas zamknięcia szosy ruch odbywać się będzie z Mysłowic do Giszowca i naodwrot przez Rożdżeń-Szopienice.

Z Świętochłowic i okolicy

Redukcja w piekarni mechanicznej „Manna“ w W. Hajdukach

Jak się dowiadujemy, w związku z odebraniem dostawy chleba dla wojska, piekarnia mechaniczna „Manna“ w W. Hajdukach przystępuje do redukcji personelu piekarskiego. Obecnie pracowano na dwie dniówki dziennie, a w dniach najbliższych pójdzie tylko jedna nocna dniówka.

Kącik radiowy

Wtorek, dnia 30 września br.:

11.58—12.05 Sygnał czasu. — 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00—13.10 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 16.00—16.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego. — 16.35—17.35 Koncert z płyt gramofonowych. — 18.00—19.00 Koncert popołudniowy z Warszawy. — 19.15—19.25 Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz komunikaty harcerskie. — 19.50 Transmisja opery „Faust“ — Gounod'a, z Poznania.

Baczność!

RADCY ZAŁOGOWI HUT ŻELAZA!

W środę, dnia 1-go października 1930 roku o godz. 10- ej przed południem w lokalu Związku Metalowców w Król. Hucie, ul. Rynkowa, odbędzie się

Konferencja Radców Zakładowych

z hut żelaza na Górn. Śląsku, należących do Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce i do „Zespołu Pracy“ z porządkiem dziennym:

1. obecna sytuacja gospodarcza;
2. wypowiedzenie przez Związek Pracodawców Umowy akordowej;
3. wolne głosy.

Na konferencję radcy załogowi winni zabrać z sobą legitymację radcy zakładowego i przynależności związkowej.

O powne i punktualne przybycie uprasza się

Okręgowy Sekretariat
Związku Rob. Przem. Metalowego
w Katowicach.

Nikiszowiec. Na środę 1. 10. o 4-tej do sympialni w Knosali zwołuje się zebranie inwalidów pracy, wdów i sierot z Nikiszowca i Janowa. Konieczne wszyscy muszą się jawić. Ref. tow. Janta.

Załęże. Na piątek 3. 10. o 4-tej u Altholca zwołuje się wiec dla kobiet. Ref. tow. Kawalec.

Wełnowiec o godz. 6-tej u Wróbla zebranie Sekcji Kobiet PPS.

Redaktor odpow. Jan Burek, Goczałkowice Zdrój. Wydawca Komitet Obwodowy P.P.S. na G. Śl. — Czcionkami „Gazeta Robotnicza“ Drukarnia wydaw. Śpik. z ogr. odp. Katowice.